

Sygn. akt. I ACa 566/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Rzeszowie Wydział I Cywilny

w składzie:

<u>Przewodniczący</u>	SSA Grażyna Demko
Sędziowie:	SA Marek Klimczak (spr.) SA Kazimierz Rusin
Protokolant:	st.sekr.sądowy Cecylia Solecka

po rozpoznaniu w dniu 3 marca 2016 r. na rozprawie

sprawy z powództwa **B. K.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu

z dnia 23 marca 2015 r., sygn. akt I C 417/13

I. **zmienia** zaskarżony wyrok w części orzekającej o kosztach sądowych w stosunku do powódki B. K. (pkt.V) w ten sposób, że odstępuje od obciążenia powódki wydatkami tymczasowo wyłożonymi przez Skarb Państwa,

II. **oddala** apelację powódki w pozostałej części i apelację pozwanego w całości,

III. **znosi** wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego .

SSA Marek Klimczak SSA Grażyna Demko SSA Kazimierz Rusin

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Przemyślu wyrokiem z dnia 23 marca 2015r. zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w S. na rzecz powódki B. K. kwotę 50 764 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 26.10.2013 r. do dnia zapłaty (pkt I) ustalił, że pozwany ponosi na przyszłość odpowiedzialność za skutki wypadku, jakiego powódka doznała dnia 01.01.2011 r. (pkt II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt III), zniósł wzajemnie koszty procesu (pkt IV) a także orzekł o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa (pkt V).

W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Okręgowy bezspornie ustalił, że (...) S.A. z tytułu umowy ubezpieczenia OC ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 01.01.2011 r. Powódka B. K. jest żoną sprawcy wypadku W. K.. Pozwany uznając swoją odpowiedzialność przeprowadził postępowanie likwidacyjne i dobrowolnie wypłacił na rzecz B. K. 15.500 zł. tytułem zadośćuczynienia.

Ustalił nadto Sąd Okręgowy, iż powódka B. K., ur. (...) przed wypadkiem w dniu 01.01.2011 r. był osobą zdrową i aktywną. W następstwie wypadku doznała złamania nasady dalszej kości promieniowej ręki prawej z przemieszczeniem. Uraz powstał podczas wypadku przy wysiadaniu z samochodu. Po wypadku powódka została przewieziona do szpitala SP ZOZ w P.. W szpitalu niezwłocznie zastosowano leczenie w postaci nastawienia złamania ze stabilizacją wewnętrzną, co dokonano przez przeprowadzenie zabiegu operacyjnego i wprowadzenie do ręki 3 drutów K.. Rękę unieruchomiono w gipsie na okres 6 tygodni. W dniu 11.02.2011 r. zdjęto gips zaś powódce zalecono dalsze kontrole lekarskie i prowadzenie rehabilitacji. W dniu 13.03.2011 r. w szpitalu przeprowadzono zabieg usunięcia zespolenia. Pełny zrost kości uzyskano po ok. 5 miesiącach leczenia. Powódka przechodziła zabiegi rehabilitacyjne i udawała się do kontroli lekarskich. W następstwie złamania u powódki doszło do powstania tzw. zespołu cieśni nadgarstka zaś powódka nie odzyskała pełnej ruchomości nadgarstka. Skutkiem tego ręka prawa, dominująca u powódki, do dnia dzisiejszego pozostaje upośledzona pod względem wydolności wysiłkowej. Silne dolegliwości bólowe występowały u powódki przez pierwszych kilka dni po urazie. Później bóle malały przez kolejne 6 tygodni, miały nasilenie umiarkowane i zmniejszały się. Silniejsze bóle towarzyszyły usuwaniu zespolenia oraz zabiegom rehabilitacyjnym. Powódka przez okres ok. 6 tygodni po wypadku miała znacznie ograniczoną sprawność, była faktycznie osobą jednoręczną, wymagającą pomocy przy wykonywaniu podstawowych czynności samoobsługowych. Po 10 tygodniach powódka była samodzielna w zakresie podstawowych czynności samoobsługowych. Do maja 2011 r. powódka nie mogła wykonać samodzielnie wielu prac domowych wymagających oburęczności i większej siły. Po zakończonym leczeniu u powódki występuje ograniczona ruchomość stawu nadgarstkowego prawego oraz dolegliwości związane z uciskiem nerwu pośrodkowego w kanale nadgarstka. Jest jeszcze możliwym, że dojdzie do pewnej poprawy ruchomości nadgarstka jednak powódka nie odzyska pełnej sprawności sprzed wypadku. Zespół cieśni nadgarstka będzie wymagał w przyszłości leczenia operacyjnego, po którym objawy neurologiczne winny ustąpić. Nie wykonanie takiego zabiegu będzie skutkowało narastaniem problemów neurologicznych przez okres wielu lat. Następstwem wypadku z 01.01.2011 r. jest trwały uszczerbek na zdrowiu wynoszący 10 %.

Wypadek komunikacyjny z dnia 01.01.2011 r. wywarł realny wpływ na życie B. K., powodując znaczące i trwałe zmiany w psychice powódki. B. K. przed wypadkiem była osobą silną, samodzielną i ceniącą sobie niezależność. Po wypadku osobowość powódki stała się bardziej depresyjna. Obecnie w psychice powódki występują elementy zespołu stresu pourazowego, takie jak silny niepokój, poczucie zamkniętej przyszłości, uczucia lęku i troski o przyszłość będące następstwami wypadku, unikanie rodzajów aktywności mogących przypomnieć uraz, nadmierna pobudliwość przejawiająca się drażliwością i płaczliwością. U B. K. skutkiem tego dominują zaburzenia depresyjne i lękowe, powódka doświadcza skutku, przygnębienia, załamania motywacji, pesymistycznie patrzy w przyszłość, przejawia wysoki poziom bezradności oraz ma poczucie własnej niewydolności. Tym zaburzeniom o charakterze psychicznym towarzyszy obniżenie poziomu aktywności, ból, zaburzenia snu, gorszy apetyt oraz trudności w podejmowaniu decyzji. Skutkiem tego nie da się wykluczyć możliwości powstania w przyszłości dalszych negatywnych następstw wypadku u powódki, w zakresie jej funkcjonowania, tak psychicznego, jak i emocjonalnego. Wskazana jest podjęcie leczenia przez powódkę, które to leczenie może przyczynić się do poprawy stanu jej zdrowia psychicznego.

B. K. w okresie hospitalizacji w szpitalu objęta była całodobową opieką medyczną i pielęgniarską zgodnie z zapotrzebowaniem. Łączny okres koniecznej opieki od dnia wypadku komunikacyjnego do 30.06.2011 r. wynosił u niej 522 godz., zaś stawka za godzinę opieki wynosiła 12 zł.

Przechodząc do ocen związanych z zastosowaniem prawa materialnego zaznaczył na wstępie Sąd Okręgowy, iż w przedmiotowym postępowaniu poza sporem pozostaje fakt, że pozwany, co do zasady ponosi odpowiedzialność za

szkody poniesione przez B. K. w następstwie zdarzenia z 01.01.201 r. Spór dotyczy wyłącznie wysokości kwot należnych powódce.

Odwołując się obszernie do wypowiedzi judykatury i nauki prawa dotyczących interpretacji i zastosowania przepisów normujących instytucję zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd ten uznał, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy kwotą adekwatną do cierpień powódki będzie zadośćuczynienie w wysokości 60.000 zł (art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c.). Od kwoty tej odjęte zostało 15.500 zł tytułem zadośćuczynienia wypłaconego powódce przez pozwanego. W tej sytuacji zasądzeniu podlegała z tego tytułu kwota 44.500 zł.

Uzasadniając swoje stanowisko w zakresie wysokości przyznanej powódce kwoty zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wskazał, że wziął pod uwagę cierpienia powódki, długość i intensywność leczenia, pobyt w szpitalach, przebyte zabiegi chirurgiczne, bolesną rehabilitację, stopień bólu fizycznego i psychicznego związanego z charakterem i rodzajem uszczerbku na zdrowiu, wyłączeniem z normalnego życia zawodowego, rodzinnego i towarzyskiego, koniecznością korzystania z pomocy i opieki innych osób, koniecznością znacznego ograniczenia przez pewien okres czasu aktywności, wiek powódki w chwili wypadku, niepewności co do końcowego wyniku leczenia i trwałe skutki wypadku – fakt, że prawa (dominująca) ręka powódki do dnia dzisiejszego nie wróciła do pełnej sprawności, zaś biegły w sposób jednoznaczny wskazał na konieczność przeprowadzenia w przyszłości zabiegu chirurgicznego. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę daleko idące skutki dla psychiki B. K., szczegółowo opisane w opiniach dwóch biegłych psychologów, z którymi związane są cierpienia psychiczne o znacznym natężeniu i których usunięcie wymaga odbycia terapii przez powódkę. Zauważył tutaj Sąd, że biegły z zakresu ortopedii w sposób jednoznaczny wskazał na fakt, że leczenie powódki, pomimo konieczności przeprowadzenia w przyszłości zabiegu operacyjnego zostało zakończone. Tymczasem cierpienia psychiczne nadal trwają w pełnym natężeniu pomimo upływu znacznego okresu czasu od zdarzenia zaś powódka dopiero rozpocznie stosowną terapię, której skutki nie są pewne. Jak argumentował Sąd Okręgowy, przyznana powódce kwota uwzględnia w szczególności fakt, że jej leczenie i rehabilitacja były długotrwałe i związane ze znacznymi cierpieniami. Uszczerbek w zdrowiu psychicznym powódki jest na tyle znaczny, że w sposób istotny obniża on komfort życia. Jak wyjaśnili biegli psychologowie tego rodzaju problemy wymagają leczenia trwającego wiele lat, przy czym biegli nie usiłowali nawet się wypowiedzieć na temat skuteczności takiego leczenia.

Jeśli idzie o odszkodowanie Sąd Okręgowy uznał za udowodnione, że powódce należało się tytułem zwrotu kosztów opieki, odszkodowanie za opiekę trwającą do 20.04.2012 r., przy stawce 12 zł. za godzinę. Jednak zgodnie z art. 321 § 1 k.p.c. Uwzględniając jednak, że Sąd nie może zasądzać ponad żądanie (powódka wносиła o zwrot kosztów opieki wykonywanej w okresie do 30.06.2011 r.) zasądzono na jej rzecz kwotę 6.264 zł. (522 godz. x 12 zł.) tytułem zwrotu kosztów opieki wykonanej w okresie do 30.06.2011 r., w zakresie ustalonym przez biegłego z zakresu pielęgniarstwa.

Uzasadniając uwzględnienie żądania w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia Sąd Okręgowy powołał się na przepis art. 189 k.p.c. Orzeczenie w zakresie odsetek ustawowych oparte zostało o przepisy art. 817 § 1 k.c. i art. 481 § 1 k.c. oraz art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (....). z powołaniem się przy tym na przepis art. 455 k.c. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zaś o kosztach sądowych na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Pozwany w swojej apelacji zaskarżył wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienie w zakresie kwoty 25.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26.10.2013r. oraz w części orzekającej o kosztach sądowych.

Pozwany zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię pojęcia „odpowiedniej sumy”, co doprowadziło do zasądzenia na rzecz powódki rażąco wygórowanego zadośćuczynienia z tytułu doznanych krzywd

przy wyłącznie 10 % trwałym uszczerbku na zdrowiu (opinia biegłego ortopedy) i przy skutecznym zakwestionowaniu opinii biegłego psychologa,

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, albowiem za podstawę do zasądzenia określonej kwoty zadośćuczynienia (rażąco zawyżonej) była wadliwa opinia biegłego psychologa i w konsekwencji naruszenie art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § k.p.c. i art. 286 k.p.c. polegające na oddaleniu przez Sąd I instancji wniosku dowodowego pozwanego, dotyczącego wydania opinii przez biegłego z zakresu psychiatrii w efekcie, czego Sąd I instancji wadliwie uznał za biegłym M. R., iż powódka cierpi na zaburzenia depresyjne, które zostały uwzględnione przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia oraz że stan psychiczny powódki w chwili badania przez biegłego psychologa jest następstwem wypadku, podczas gdy jak wskazuje zwykle doświadczenie życiowe, powódka w tak znacznym okresie czasu mogła być narażona na cały szereg innych czynników stresujących związanych z jej bieżącym życiem, które nie były brane pod uwagę ani przez biegłych ani przez sąd orzekający,

3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i niedostrzeżenie faktu, iż powódka nie przedstawiła żadnego dowodu z dokumentu na okoliczność leczenia czy to psychiatrycznego czy to psychologicznego z okresu pomiędzy wypadkiem a badaniem biegłych sądowych a w świetle logiki i doświadczenia życiowego sam upływ czasu (cztery lata) wykluczał przyjęcie, że obecny stan zdrowia powódki jest wyłącznie następstwem wypadku.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wnosił o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz orzeczenie o kosztach procesu według norm przepisanych.

Powódka w swojej apelacji zaskarżyła wyrok w części zasądzającej zadośćuczynienie co do kwoty 40.000 zł i odsetek ustawowych od tej kwoty.

Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię na skutek ustalenia zadośćuczynienia w wysokości niewspółmiernej do rozmiaru i natężenia krzywdy, jakie doznała powódka oraz przyjęcia, że zasądzona kwota 44.500 zł stanowi dla powódki pełną rekompensatę krzywdy i jest odpowiednia w sytuacji, gdy kwota ta nie odpowiada zakresowi krzywdy doznanej przez powódkę i winna być ustalona na poziomie nie niższym niż 84.500 zł aby spełnić swoją kompensacyjną funkcję, jak również nie uwzględnia należycie negatywnych rokowań na przyszłość w zakresie schorzeń ortopedycznych, neurologicznych i cierpień psychicznych powódki,
- naruszenie przepisu art. 100 k.p.c. zdanie drugie w związku z art. 98 § 3 k.p.c. poprzez obciążenie powódki częścią kosztów procesu w kwocie 1.558,51 zł, gdy w niniejszej sprawie uzasadnione było nałożenie ich w całości na stronę pozwaną, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości liczonej od uwzględnionej części powództwa w sytuacji, gdy powództwo co do zasady zostało uwzględnione a wysokość zasądzonej kwoty zależna była wyłącznie od oceny Sądu,

ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia powyższego zarzutu :

- naruszenie przepisu art. 113 ust. 4 u.k.s.c. poprzez obciążenie powódki kosztami sądowymi, w sytuacji, gdy w związku ze szczególnie uzasadnionym przypadkiem – z roszczeniami przeciwko Towarzystwu (...) wystąpiła osoba poszkodowana w wyniku czynu niedozwolonego, Sąd powinien odstąpić od obciążenia powódki tymi kosztami.

Podnosząc powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwoty 84.500 zł tytułem zadośćuczynienia w miejsce kwoty 44.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od daty doręczenia pozwu pozwanej do dnia zapłaty oraz zasądzeni

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarzuty podniesione w apelacjach obu stron koncentrowały się w zasadzie wokół dwóch zagadnień, a mianowicie wysokości należnego powódce zadośćuczynienia pieniężnego pod kątem „odpowiedniości” zasądzonej z tego tytułu sumy oraz prawidłowości rozstrzygnięcia o kosztach procesu, w tym o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa.

Jeśli idzie o rozstrzygnięcie o wysokości zadośćuczynienia obie strony zarzucały, że zasądzona z tego tytułu kwota ta jest nieodpowiednia w tym znaczeniu, że jest rażąco zawyżona (pозwany), bądź rażąco zaniżona (powódka), a jest to skutek naruszenia prawa materialnego (art. 445 § 1 k.c.) przez błędną jego wykładnię. Pozwany zarzucał nadto, że zasądzenie rażąco zawyżonego, jego zdaniem, zadośćuczynienia to także rezultat błędów popełnionych przez Sąd I instancji w trakcie postępowania dowodowego i konstruowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a w szczególności naruszenia art. 227 k.p.c. w związku z art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego krytyka rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu podjęta ze strony obu apelujących nie jest słuszna.

Dowód z opinii biegłego podlega ocenie sądu przy zastosowaniu art. 233 § 1 k.p.c. Ocena ta jednak, ze względu na specyfikę tego dowodu różni się od oceny innych środków dowodowych tym, że dowód z opinii biegłego nie podlega ocenie pod kątem jego wiarygodności. Weryfikacja następuje w tym przypadku w oparciu o kryteria zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, sposobu motywowania, kompletności opinii, jej podstaw teoretycznych oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Sąd orzekający nie może w związku z tym nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego i na tej podstawie odmówić mocy dowodowej wydanej przez niego opinii. Sąd nie może też zastępować biegłych, jeżeli chodzi o uzyskanie wiadomości specjalnych. Polemizując z wnioskami biegłego w sferze wymagającej wiadomości specjalnych, bez zasięgnięcia opinii innego biegłego lub w drodze uzupełnienia stanowiska dotychczasowych biegłych, naruszyłby art. 278, 286 oraz art. 233 § 1 k.p.c.

To samo dotyczy strony polemizującej z ustaleniami Sądu opartymi na wiadomościach specjalnych uzyskanych od biegłych, a tak właśnie czyni w swojej apelacji pozwany usiłując zwalczyć ustalenia faktyczne oparte na jednobrzmiących opiniach dwu biegłych psychologów, posługując się samemu argumentami nawiązującymi do wiedzy psychologicznej.

Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku pokazuje, że Sąd I instancji zastosował, takie jak należało, kryteria oceny dowodu z opinii biegłych. Nie budzi wątpliwości, że opinie psychologiczne zostały wydane przez osoby kompetentne, posiadające odpowiednią wiedzę w swojej dziedzinie, po zbadaniu powódki oraz po analizie pozostałego zebranego w sprawie materiału dowodowego. W kontekście zarzutów podnoszonych przez pozwanego zauważenia wymaga, iż biegły z zakresu psychologii M. R. oparł się nie tylko na badaniu powódki ale również analizował zebrane w sprawie dowody osobowe, co znalazło wyraz w jego opinii uzupełniającej gdzie zaznaczył, że również zeznania członków rodziny badanej potwierdzają, iż znacząco zmieniła się ona psychicznie po wypadku (s. 2 opinii uzupełniającej, k. 259 akt sprawy). Przedstawione Sądowi przez obu biegłych psychologów wnioski poparte zostały odpowiednią – dającą się zweryfikować z punktu widzenia zasad logiki – analizą. W związku ze złożeniem przez pozwaną zarzutów do opinii biegłego psychologa M. O., biegła ta – tak jak wymaga tego art. 286 k.p.c. – składała na piśmie opinię uzupełniającą. Podobnie było w przypadku kolejnego biegłego z zakresu psychologii M. R., który został powołany na wniosek pozwanego. Ten ostatni biegły oprócz opinii uzupełniającej wydanej na piśmie składał również dodatkowe wyjaśnienia ustnie – na rozprawie w dniu 10 marca 2015r. Wnioski wszystkich tych opinii były jednobrzmiące i sprowadzały się do korespondującej z tymi opiniami konkluzji przyjętej przez Sąd I instancji a mianowicie, że wypadek komunikacyjny z dnia 01.01.2011 r. wywarł realny wpływ na życie B. K., powodując znaczące i trwałe

zmiany w psychice powódki. B. K. przed wypadkiem była osobą silną, samodzielną i ceniącą sobie niezależność. Po wypadku osobowość powódki stała się bardziej depresyjna. Obecnie w psychice powódki występują elementy zespołu stresu pourazowego, takie jak silny niepokój, poczucie zamkniętej przyszłości, uczucia lęku i troski o przyszłość będące następstwami wypadku, unikanie rodzajów aktywności mogących przypomnieć uraz, nadmierna pobudliwość przejawiająca się drażliwością i płaczliwością. U B. K. skutkiem tego dominują zaburzenia depresyjne i lękowe, powódka doświadcza skutku, przygnębienia, załamania motywacji, pesymistycznie patrzy w przyszłość, przejawia wysoki poziom bezradności oraz ma poczucie własnej niewydolności. Tym zaburzeniom o charakterze psychicznym towarzyszy obniżenie poziomu aktywności, ból, zaburzenia snu, gorszy apetyt oraz trudności w podejmowaniu decyzji. Skutkiem tego nie da się wykluczyć możliwości powstania w przyszłości dalszych negatywnych następstw wypadku u powódki, w zakresie jej funkcjonowania, tak psychicznego, jak i emocjonalnego. Wskazana jest podjęcie leczenia przez powódkę, które to leczenie może przyczynić się do poprawy stanu jej zdrowia psychicznego. Faktem jest, że biegli ci stwierdzili u powódki zaburzenia depresyjne a nie depresję – i tak przyjął to Sąd I instancji, jednak w niczym nie stanowiło podstawy do tego, aby Sąd ten miał z tego powodu powoływać kolejnego biegłego, tym razem biegłego psychiatry. Rację miał, zatem Sąd I instancji odmawiając temu wnioskowi. Sąd ten trafnie argumentował, iż z art. 286 k.p.c. wynika, że opinii kolejnego biegłego można żądać "w razie potrzeby", a potrzebą taką nie może być niezadowolenie strony z niekorzystnego dla niej wydzwieku konkluzji opinii. W przeciwnym razie sąd byłby zobligowany do uwzględnienia kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki niezłożona została by opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne. Zatem niezadowolenie strony z treści sporządzonej opinii, jak również jej sprzeczność z twierdzeniami faktycznymi zaprezentowanymi przez taką stronę, nie stanowi samo w sobie powodu do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. W rozpoznawanej sprawie pretensja skarżącego jest nieuzasadniona tym bardziej, że wniosek pozwanego o powołanie kolejnego biegłego został uwzględniony i pomimo jednobrzmiących opinii dwu poprzednich biegłych pozwany żądał powołanie kolejnego biegłego. Nie miało istotnego znaczenia dla wyniku sprawy to, że Sąd I instancji odebrał od biegłego M. R. ustne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 10 marca 2015r. pomimo, że nie upłynął jeszcze termin wyznaczony do złożenia na piśmie zarzutów do opinii uzupełniającej tego biegłego. Zważyć należy, że pełnomocnik pozwanego był obecny na tej rozprawie, miał możliwość zadawania pytań biegłemu, a zatem jego uprawnienia procesowe nie zostały ograniczone na tyle, aby wywarło to wpływ na wynik sprawy. Przemawia za tym również treść argumentacji pozwanego przywoływanej w jego kolejnych pismach procesowych. Nie zawiera ona, bowiem takich nowych elementów, które skutecznie podważyłyby stanowisko Sądu I instancji w zakresie oceny dowodu z opinii biegłego psychologa M. R. oraz odnośnie decyzji o odmowie dopuszczenia dowodu z opinii kolejnego biegłego.

Uwagi powyższe pozwalają na stanowcze zaakceptowanie podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia i uczynienie z niej punktu wyjścia do dalszych rozważań.

Przechodząc zatem do podniesionego w obu apelacjach zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. zaznaczyć należy w pierwszej kolejności, że do naruszenia tego przepisu nie mogło dojść poprzez błędną jego wykładnię. Wykładnia prawa polega, bowiem na poszukiwaniu rzeczywistej treści i znaczenia normy prawnej tkwiącej w analizowanym przepisie. Sąd I instancji sięgał wprawdzie w swoim uzasadnieniu szeroko do dorobku judykatury i nauki prawa przy omawianiu instytucji zadośćuczynienia, niemniej jednak żaden ze skarżących nie kwestionował tych poglądów. Intencją skarżących była raczej pretensja, że przyznane powódce zadośćuczynienie nie jest odpowiednie w zestawieniu z rozmiarem krzywdy doznanej przez powódkę. Oznacza to, że omawiany obecnie zarzut dotyczy naruszenia prawa materialnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i w tym aspekcie zostanie on rozważony.

Warto przypomnieć, iż przepisy kodeksu cywilnego nie wskazują, nawet pośrednio, żadnych kryteriów (okoliczności), jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości sumy zadośćuczynienia. Dlatego w sporze o wysokość zadośćuczynienia istotnych wskazówek poszukiwać należy w bogatej wykładni pojęcia „sumy odpowiedniej”. Orzecznictwo, do którego obszernie sięga już Sąd I instancji, zgodnie opowiada się w tej materii za zasadą wszechstronności i zasadą indywidualizacji, – czyli z jednej strony za koniecznością uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, z drugiej zaś za indywidualnym podejściem do każdego przypadku (por. wyrok SN z 5.10.2005r. I PK 47/05, Mon. Pr. 2006r. nr 4, s. 208). Ustalona w ten sposób suma zawsze będzie mieć charakter ryczałtowy,

gdyż zawodzą próby konstruowania takiego mechanizmu jej wyliczenia, który miałby charakter bardziej uniwersalny. Kryteria jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia wypracowała w znacznej mierze judykatura, w tym szczególnie orzecznictwo Sądu Najwyższego. Pośród tych kryteriów najczęściej wymienia się wiek poszkodowanego, rodzaj i rozmiar doznanych obrażeń, stopień i rodzaj cierpień fizycznych i psychicznych, ich natężenie i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia oraz skutki uszczerbku na przyszłość w zakresie szeroko pojętej sytuacji rodzinnej, zawodowej, materialnej oraz w życiu codziennym.

Uzasadnienie zaskarżonego wyroku pokazuje, że takimi właśnie kryteriami posłużył się Sąd Okręgowy konstatując ostatecznie, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy sumą odpowiednią będzie ogółem kwota 60.000 zł.

Z owej uznaniowości zadośćuczynienia wynika również specyfika kontroli instancyjnej orzeczeń w tym przedmiocie. W szczególności przyjmuje się, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, który to sąd przeprowadzając postępowanie dowodowe może i powinien dokonać wszechstronnej analizy okoliczności rzutujących na wysokość zadośćuczynienia. W judykaturze dominuje zapatrywanie, iż zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia. Przyjmuje się również, iż korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzzonego zadośćuczynienia może być aktualne wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000r. II CKN 651/98, wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 marca 2007r. VI ACa 1064/2006, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 września 2012 r. I ACa 607/12).

W rozpoznawanej sprawie brak jest podstaw do korygowania na korzyść powódki bądź na korzyść pozwanego zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, gdyż uwzględnione zostały wszystkie wchodzące w grę w niniejszej sprawie kryteria i okoliczności mające wpływ na jej wysokość. Tak jak należało, Sąd Okręgowy kierował się przede wszystkim kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia, co zostało wyraźnie podkreślone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Jedyne jako kryterium pomocnicze została powołana konieczność utrzymania kwoty zadośćuczynienia w rozsądnych granicach.

Z problematyką utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach w celu ograniczenia również w ten sposób zbyt dużego subiektywizmu przy ocenie charakteru i rozmiaru krzywdy, łączy się konieczność baczenia, czy na tle innych podobnych przypadków kwota zasądzona kwota zadośćuczynienia nie jest nadmiernie wygórowana i by nie dopuścić do rażących dysproporcji w orzecznictwie w tym względzie (por. uzasadnienie cyt. już wyżej wyroku SN z 17 września 2010r. II CSK 94/10). Z tej perspektywy kwotę zadośćuczynienia zasądzoną na rzecz powódki ocenić trzeba, jako wysoką. Biorąc jednak pod uwagę wszystkie szczególne okoliczności związane z zakresem krzywdy odniesionej przez powódkę, które dotyczą zarówno sfery fizycznej jak i psychicznej, które Sąd Okręgowy wziął pod uwagę i szeroko wyeksponował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w ocenie Sądu Apelacyjnego kwota ta nie może być uznana za rażąco wygórowaną. Z przytoczonych wyżej względów nie jest to w okolicznościach rozpoznawanej sprawy również kwota rażąco niska.

Jeśli idzie o kwestionowane w apelacji powódki rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w tym o kosztach sądowych należnych Skarbowi Państwa, przypomnieć trzeba, że ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest zapatrywanie, iż w razie częściowego uwzględnienia żądania, sąd może nałożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów procesu według swej oceny w rozumieniu art. 100 zawsze wtedy, gdy przepisy prawa cywilnego nie zawierają ścisłego kryterium do określenia wysokości żądania (por. postanowienie SN z dnia 10 marca 1972r. II CZ 6/72, LEX nr 7072). Tak właśnie jest w przypadku zadośćuczynienia, gdzie przepis operuje bardzo nieostrym określeniem „suma odpowiednia”. Dochodzącemu zapłaty zadośćuczynienia może być trudno określić w pozwie wysokość owej sumy bez narażenia się na zarzut jej zawyżenia. W takim wypadku, przy zastosowaniu art. 100

zdanie drugie k.p.c., przegrywający zwraca powodowi należne mu w sprawie koszty procesu od uwzględnionej części powództwa, nie może natomiast żądać od powoda kosztów procesu od części oddalonej (por. wyrok SN z dnia 23 października 1969r. I CR 186/69, Biul. SN 1970, nr 8-9, poz. 151). Jednak żądanie zadośćuczynienia w kwocie rażąco wygórowanej w stosunku do przyznanych w podobnych przypadkach w orzecznictwie sądowym, jako przekraczające przysługujące sądowi granice oceny stosownego zadośćuczynienia, wyłącza przewidzianą w art. 100 zdanie drugie możliwość włożenia na pozwanego obowiązku zwrotu wszystkich z tym związanych kosztów (por. wyrok SN z dnia 4 października 1972r., II PR 223/72, LEX nr 7144). Ta ostatnia sytuacja zaistniała w rozpoznawanej sprawie, gdyż powódka domagała się zasądzenia tytułem zadośćuczynienia kwoty 84.599 zł, natomiast zasądzona została z tego tytułu kwota 44.500 zł (ogółem wynik procesu okazał się taki, że przy żądaniu zasądzenia ogółem kwoty 96.092 zł, powództwo zostało uwzględnione do kwoty 50.764 zł). Oznacza to, że aktualność w odniesieniu do zaskarżonego orzeczenia o kosztach procesu zachowuje podstawa prawna wskazana przez Sąd Okręgowy, tj. art. 100 k.p.c., a w szczególności zdanie pierwsze tego artykułu.

Sąd Apelacyjny uznał natomiast za zasadny zarzut powódki o istnieniu w rozpoznawanej sprawie przesłanek do nieobciążania jej kosztami sądowymi (wydatkami) tymczasowo wyłożonymi przez Skarb Państwa. Za takim stanowiskiem przemawiał charakter roszczenia dochodzonego przez powódkę (z powództwem wystąpiła osoba poszkodowana w wyniku czynu niedozwolonego), a nadto jej trudna sytuacja materialna (znalazło to swój wyraz już w udzieleniu jej zwolnienia od opłaty od pozwu).

Kierując się powyższym apelację powódki w tym zakresie uwzględniono (art. 386 § 1 k.p.c.), korygując w zaskarżony wyrok w pkt V w kierunku postulowanym przez skarżącą.

W całym pozostałym zakresie apelacja powódki i w całości apelacja pozwanego, z podanych już wyżej przyczyn, podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. Wprawdzie ściśle arytmetyczne rozliczenie stron nakazywałoby przyjęcie, że pozwanemu należałaby się pewna kwota tytułem zwrotu części kosztów postępowania apelacyjnego, niemniej mając na uwadze ocenny charakter dochodzonego roszczenia Sąd Apelacyjny uznał za słuszne wzajemne zniesienie pomiędzy stronami kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Klimczak SSA Grażyna Demko SSA Kazimierz Rusin